

Chcą odebrać Polakom prawo odmowy przyjęcia mandatu

9 stycznia 2021

Projekt noweli kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, pilotowany w Sejmie przez posła Solidarnej Polski, odbiera możliwość nieprzyjęcia mandatu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że to uderzenie w uczestników protestów przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego i innych antyrządowych demonstracji. To właśnie oni odmawiali przyjmowania mandatów za zakłócanie porządku, blokowania drogi, udział w nielegalnym zgromadzeniu. „Nie przyjmuj mandatu!” – to jedna z podstawowych wskazówek z poradników demonstranta.

Jeśli nowela, której PROJEKT POJAWIŁ SIĘ na rządowych stronach OSTATNIEJ NOCY wejdzie w życie, ta możliwość zniknie. Od momentu, gdy policjant wręczy mandat, obywatel będzie mieć 7 dni na zapłacenie wskazanej na nim grzywny. Pozostanie tylko możliwość zaskarżenia mandatu do sądu, na co też nowela przewiduje 7 dni. Do tej pory to policja składała wnioski o ukaranie do sądu, jeśli osoba, której chciała wlepić mandat, odmówiła przyjęcia. Według nowych przepisów to obywatel musi dokładać starań, żeby, jeśli nie czuje się winnym wykroczenia, nie zostać ukaranym.

Jak grupa 32 posłów Zjednoczonej Prawicy uzasadnia projekt? Twierdzą, że chcą przyczynić się do lepszego działania wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu projektu wskazuje się jako jego cel „usprawnienie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz odciążenie sędziów sądów powszechnych od obowiązków związanych z rozpoznawaniem spraw o wykroczenia”. Odciążyć posłowie chcą także policję – od obowiązku wnioskowania do sądów o ukaranie obywateli. Zdaniem 32 posłów obywatele często odmawiają przyjmowania mandatów w sposób „impulsywny i nieprzemyślany”, zmuszając policjantów, by „podjąć szereg czynności” w związku z wytoczeniem oskarżenia w sądzie.

Do reprezentowania wnioskodawców w toku dalszych prac nad ustawą upoważniony został Jan Kanthak z Solidarnej Polski. Dotąd jego nazwisko kojarzyło się z atakami na społeczność LGBT, na które odpowiadał aktywista krakowskiej lewicy, twierdząc, że Kanthak sam bywa w klubach gejowskich i składał mu tam jednoznaczną propozycję. Teraz ziobrysta ma szansę dodatkowo zostać twarzą projektu utrudniającego życie obywatelom biorącym udział w legalnych zgromadzeniach. Nowela wejdzie w życie po 14 dniach od ogłoszenia.

„Ciężar udowodnienia swojej niewinności spada na obywatela – bez możliwości dostarczenia dodatkowych dowodów czy okoliczności podczas rozprawy. Grzywnę trzeba będzie opłacić w przeciągu 7 dni pod groźbą dodatkowej odpowiedzialności karnej, a na zwrot bezprawnie zabranych pieniędzy trzeba będzie czekać miesiącami” – komentują nowe zapisy na „Facebooku” aktywiści Polskiej Partii Socjalistycznej. Nie mają też wątpliwości, że to odwet władzy za postawę uczestniczek protestów z ostatnich miesięcy. „Zjednoczona Prawica po raz kolejny robi rozgardiasz w polskim kodeksie karnym, próbując naprędce łątać smutne efekty swojej polityki – tej, przeciwko której ludzie od października masowo wychodzili na ulice. Swoją pozycję próbowali już ratować groźbami i zastraszaniem. Teraz chcą karać demonstrantów bez udowodnienia ich winy? Krok po kroku prawica buduje nam państwo policyjne” – podsumowują.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu